

Początek sztuchowiska.

Nowy York. W dniu dzisiejszym ogłoszono, że straszliwy cyklon o szybkości 135 mil na godzinę zbliża się znad Oceanu Atlantyckiego ku wybrzeżom Stanów Zjednoczonych i Wys Antylskich. Zagraża on wielkim obszarem na przestrzeni około 1500 kilometrów. Fale morskie na wybrzeżu dochodzą już do 10 m. wysokości. Mieszkańcom Północnej i Południowej Karoliny oraz Florydy zaleca się opuszczenie terenów nadmorskich. Okręty wojenne i duże statki winny wypłynąć na pełne morze, mniejsze jednostki należy specjalnie zabezpieczyć w basenach portowych.

Tokio. Wczorajszej nocy dotarł do wybrzeży Wysp Hokkaido i Kiu-Sziu tajfun, który trzy dni temu już raz nawiedził te okolice Japonii. Nowe wielkie straty oblicza się na wiele milionów yenów.

Nowy York. Cyklon, który wczoraj w godzinach wieczornych szalał na wybrzeżu Południowej Karoliny i Florydy spowodował kolosalne straty. Według niepełnych danych zburzonych zostało 12 tysięcy budynków. Ogólne straty oblicza się na 800 milionów dolarów. O sytuacji na Kubie, Jamajce oraz innych wyspach Antylskich brak dotychczas wiado-

Teatr Młodego Słuchacza

Aud. na dz. 12 stycznia 1955r.
godz. 20³⁰ - 21³⁰ Pr. II

rodz. aud. słuchowisko

źródło: maszynopis

autor: Janina Morawska

redaktor: Stanisław Ziembicki

korektorka: *Kambyla*

Maszynistka: K. Kosmańska

"Miasto Santa Cruz"

5/II 53m 60'20"

G ł o s y

Delores del Vanco

Tom - Murzyn

Conchita

Ricardo

Burmistrz

Delegat Obserwatorium

Komisarz policji

~~Proboszcz~~

~~Kościelny~~

~~Organista~~

Cieśla Sebastiano

~~Pajak~~

Matka

Głos I

Tłum.

x x x x x x x

~~Hallo! Hallo!~~ Dnia 9 listopada 1932 roku przez wyspę Kube

przeszedł straszliwy cyklon. W katastrofie tej najwięcej

ucierpiała prowincja Camaguey. Miasto Santa Cruz del Sur

zostało całkowicie zburzone. Powtarzam: Santa Cruz del Sur.

Nie pozostał tam dosłownie kamień na kamieniu. Z trzech tysięcy mieszkańców tego miasta pozostało przy życiu zaledwie pięćset ludzi. Wszyscy bez dachu nad głową i bez środków do życia.

Muzyka

Komunikat II

Hallo ! Hallo ! Na miejsce katastrofy przybyła z Hawany specjalnie wydelegowana Komisja, aby stwierdzić rozmiary klęski i zorganizować pomoc dla ocalonych. Przed barakiem gdzie obraduje Komisja, gromadzi się tłum. Burmistrz miasta Santa Cruz i członkowie Komisji czynią wszelkie wysiłki, aby zapanować nad sytuacją.

/ słuchowisko rozpoczyna potężna impresja muzyczna, jest to jakby symfonia rozpętanych żywiołów, gdzie ryk morza i wycie wichury stanowią akcent dominujący. Z cichnącej tej muzyki wyłaniają się powoli majestatyczne dźwięki marsza żałobnego, zagłuszonego wkrótce przez potęgującą się wrzawę tłumu. /

2.I

~~Dwa~~ ^{Trzy} tysiące pięćset.

2.II i III

~~Dwa~~ ^{Trzy} tysiące pięćset. ~~Dwa~~ ^{Trzy} tysiące pięćset zabitych.

2.I

/głośno i dobitnie/ Nie ma już miasta Santa Cruz !

/ Wrzawa to potęguje się, to słabnie. Na jej tle występują

poszczególne zdania. Jak żałosny, monotony refren powraca
ciągle wołanie matki, która szuka syna./

Wrzawa tłumy

- nie ma już Santa Cruz ! -

- Nie został kamień na kamieniu ! -

- dach zniosło o trzy kilometry ! -

- mój syn, Manuel! ... Gdzie mój syn?...

- i co teraz ?

- Manuel! Manuel !

- co dam dzieciom jeść ?

- straszliwa noc -

- najstarsi ludzie nie pamiętają -

- mój syn -

GŁ. I

/głośno i dobitnie/ A co robi Obserwatorium w Hawannie?

Wrzawa

/spotęgowana/ Właśnie! Po co jest Obserwatorium w

Hawannie ?!

- Sygnały! - Czy kto słyszał sygnały ?! §

- ich psim obowiązkiem było alarmować !-

- alarmować zawczasu !-

- Manuel! Manuel !

- Ale podatki to ściągają! Ale płacić to sobie każą !

/ przeraźliwy gwizd /

- Obserwatorium śpi, a ludzie giną ! -

- mój syn! - Manuel !

gł.I

*W Katastrofi najwiecej niecierpiata prowincja Kaursej
a teraz nie ma juz miasta Santa Cruz !*

Miasto Santa Cruz del Sur zostalo catkowicie

/ wrzawa /

- gadają o pomocy -

- rychło w czas !

- zwróćcie nam naszych umarłych ! -

- nasze domy - nasze dzieci -

- Manuel! Manuel !

- oni tam radzą, a my ginimy ! -

- nam się pokazać ! -

- z nami gadać! - z nami ! -

- nie śpieszno im !

- dawać tutaj tego niedołęę z magistratu !

2. Burmistrza

spokój!
- Spokoju! Prosimy o ~~spokój~~ Robimy wszystko, co jest

w naszej mocy, aby złagodzić klęskę ! /śmiejch/

Komisja przybyła z Hawanny i rozważa rozmiary strat.

Hawanna jest gotowa przyjść nam z jak najdalej idącą

pomocą !

Gł.I

/głośno i dobitnie /

W nocy 9 listopada Hawanna spała !

Wrzawa

/spotęgowana/ Hawanna, Hawanna spała !!

Ale poborcy podatkowi zawsze na czas przyjeżdżają do nas
z Hawanny !!

/ przeraźliwy gwizd /

- gdzież ta Komisja ? -

- boi się wytknąć nosa ! -

- dalej! wyłazić z budy !!

/ gwizd i śmiechy /

/jęk/ - Manuel! - Manuel !-

/krzyk/ Precz !

Burmistrz

Proszę o spokój! Nasz znakomity uczonec Millan, członek
Komisji i delegat Obserwatorium w Hawannie - ma głos !

Wrzawa

- Pan z Obserwatorium -

/ gwizd /

- Niech no się pokaże ten cały delegat !

- Myśli, że gadaniem oczy nam zamydli !

- Gadać, to oni potrafią !

- Ludzie! Może ktoś go spotkał, może wie gdzie on jest?

- Mój syn - Manuel - Spokój! Spokój! - Słuchajcie !-

Gł.I

/głośno i dobitnie /

Poco to wszystko? Miasto Santa Cruz już nie istnieje!-

deleg.obser.

- Obywatele! Słyszę ciągle słowa: nie ma już miasta Santa Cruz! Rozumiem waszą rozpacz i mogę was zapewnić, że władze uczynią wszystko, aby miasto wskrzesić!

Wrzawa

- Wskrzesić! Łatwo to gadać !

- wskrzesić - wskrzesić -

- jak to się robi ?

- a nasi umarli ? -

- Manuel nie umarł! Manuel żyje !-

- Umarłych też będziecie wskrzeszać ?!

- Patrzcie go ! Cudotwórca !

- Wskrzesiciel !

Delegat

Obywatele! Obywatele! Błagam o spokój. Wnikam w powody waszego wzburzenia i obelgi puszczam mimo uszu! Mylicie się, Obywatele! W nocy z 9 na 10 listopada Hawanna czuwała! Gdyby nie nasze sygnały ...

gł.tłumu

Jakie sygnały?! - Kto je widział? - Kto je słyszał ?-

Delegat

Natychmiast po otrzymaniu sygnału z Jamajki zaalarmowaliśmy

waszą centralę telefoniczną i stację radiową. Cyklon zbliżał się z nieprawdopodobną szybkością. *Jeśli* tylu mieszkańców Santa Cruz padło ofiarą - oskarżajcie własną stację telefoniczną i radiową. Telefonistka też jest człowiekiem. Może zawiodły ją siły? - Może w przerażeniu uciekła? -

gł. z tłum. /Tom/ Kto gadać, że uciekła?! - Nieprawda!!

Wrzawa Cicho! Słuchać! -

Delegat Wy, którzyście pozostali, powinniście chyba wiedzieć, komu zawdzięczacie swoje ocalenie? - Wszyscy, zgromadzeni tutaj musieli ^uratować się ucieczką, - w mieście nie pozostał przy życiu nikt. Ktoś was musiał uprzedzić? Zaalarmować? Podobno proboszcz kazał uderzyć w dzwony?

Gł. Toma ~~Nieprawda!!~~ *zł.*

gł. z tłum. Proboszcz nie żyje.

Delegat Cześć jego pamięci. Podobno syreny pożarne zostały puszczone w ruch. Podobno alarm został nakazany przez posterunek żandarmerii?

gł. z tłum. Wszyscy żandarmi zginęli.

Delegat Cześć ich pamięci. *Oddajmy im...*

/gwałtowny protest w tłumie / *Shio i*

Gł. Toma ~~Nie żandarmi! Nie.~~ Sprawiedliwości! Trzeba sprawiedliwości!

Delegat

Oddajmy więc sprawiedliwość tym, którzy przyczynili się do waszego ocalenia. Kto słyszał tamtej nocy sygnały telefoniczne ?

gł. I

Ci, którzy mają telefony - słyszeli.

gł. w tłumie

- Telefon ?

- Naturalnie - gdyby nie telefon ...

- Nic nie wiem - nie nie pamiętam - w takim zamieszaniu

- jakże ? - dzwonił bez przerwy -

- pamiętam - Nr. 46 -

- tylko moja żona nie chciała uwierzyć -

- jakie telefony ? - bujda !

- głuchy czy co? Nr. 46! - Jeszcze słyszę ten głos !

gł. kobiecy

/przemawia jakby z niezmiernej dali/

Hallo! Tu centrala Santa Cruz del Sur - Nr. 46.

gł. w tłumie

Czterdzieści sześć ... czterdzieści sześć ...

Delegat

Panie burmistrzu? Pan chyba był telefonicznie

zawiadomiony? Słyszał pan sygnały telefoniczne ?

Burmistrz

/zmieszany/ Owszem ... Tak... z początku ...

Delegat

O której godzinie telefon przestał nadawać sygnały ?

Gł z tłumu

Kto tam wtedy patrzył na zegarek !

- przy końcu świata nie ma godzin !

Delegat

- A więc nie należy oskarżać telefonistki. Prawdopodobnie
było rzeczą niemożliwą wytrwać do końca.

Tom

/zdyszczanym głosem/ Nie, senor, nie! ^{Ja} Tom wszystko ^{widzi} ~~widzi~~
^{Ja byłem} ~~Tom~~ być przy tem! Senorita nie ucies ^{nie} och, nie ucies ^{nie}
to mówić - że jak pies !

gł. w tłumie

Spokój! co to takiego?! Milczeć! ^{Wł.}

Tom

^{ryde} ^{Będo} ^{Robrie}
~~Tom~~ nie milczeć! ~~Tom~~ krzyczeć! Robić wielką krzywdę
senorita ^{nie} ~~Tom~~ wszystko widzieć! ^{Tom} ~~Tom~~ strasznie bać !

Gł.I.

Murzyn Tom, służący w centrali telegraficznej miasta Santa
Cruz.

gł. tłumu

- Czarny !

- Ten to wam dopiero naopowiada !

- Co słowo, to łgarstwo !

- A możesz to ty telefonować, ^{smoluchu} czarnuchu, co ?

- Widzicie go! bohater !

Tom

^{tyko} ^{krbly}
~~Tom~~ nie łgać! ~~Tom~~ przysięgać na Wielką Księżkę! ~~Tom~~
^{nie} ^{tyko} ^{odemusia strachu}
strasznie ~~bać~~ ~~Tom~~ Senorita nie bać. Senorita ^{dzwoni}
ciagle, ciagle ^{Al} Nikt nie wierzyć! ^T

Delegat

Kto może zaświadczyć, że obywatel Tom mówi prawdę ?

gł. w tłumie
I grupa

Ktoby tam czarnemu wierzył ?

Czarny do budy

~~Ktoby tam za czarnym świadczył?~~

II grupa

- zamknąć pysk !

- Tom perządny chłop! Tom nie kłamie! Ja go znam !

- my ²⁰¹by świadczy^{my} za nim -

Delegat

Słyszeliście telefony? -

gł. I

W naszych chatach rybackich telefonów nie ma.

Delegat

A przecież zdążyliście uciec! Uratowaliście ~~się~~ *się!*

gł. I

Nie wszyscy !

Delegat

/jęk/ Mój syn! Manuel !

Delegat

Ktoś was przecież ostrzegł? Ktoś was zaalarmował ?

gł. I

Dzwony.

Chór

Dzwony - dzwony.

Delegat

A więc centrala musiała zawiadomić proboszcza -

Tom

o tak - centrala zawiadomiła proboszcza! *o* tak !

Delegat

I proboszcz kazał uderzyć w dzwony ?!

Tom

Proboszcz nie! Proboszcz nie ~~sluchał~~ *senorita!* ~~nie~~

wierzy *senorita*

Delegat

Proboszcz nie ? Więc kto ?

Tom

Był

Who
Ktoś *usłuchał* *senorita* -

głosy

Co on plecie ?

delegat

Mówicie że dzwony biły ?!

głosy

- Dzwony biły.

- Biły dzwony.

- Tylko zapóźno i zakrótke -

- Nie wszystkich w porę obudziły dzwony -

- Zakrótke !

Tom

/ ze łkaniem/ Nie dali! Nie dali/ Odpędzili ~~moja~~

Odpędzili mnie

kamieniem ~~ani~~ jak psa! Goni ~~li~~ jak psa ?

Głosy

- Co on tam bzdurzy ?!

- We łbie mu się pomieszało ?

- czarny! do budy /! / gwizd /

Delegat

Proszę o spokój! Musimy wyjaśnić tę sprawę! ~~Reznania~~

naocznego świadka mogą okazać się dla nas bardzo

cenne. ~~Czy obywatel~~ Tom może wymienić nazwisko

telefonistki, która pełniła służbę w centrali telefo-

nicznej w nocy z 9 na 10 listopada ?

Tom

~~Tom bardzo wiedzic. Tom bardzo wladzic...~~ Seniorita

nazywata

~~pana~~ Del... /ze łkaniem/ Dolores... del Vanco.

Seniorita Dolores del Vanco. Numer czterdzieści sześć.

różne głosy

Dolores - Dolores del Vanco - numer czterdzieści sześć.

gł.kobięcy

/ z wielkiej dali/ Halle! Tu centrala Santa Cruz. Numer czterdzieści sześć.

Tom

Nie ma już ~~senorita~~ Dolores. *Ja* Grupi Tom ocalał *atem, a ona*
~~senorita~~

Delegat

Czy ~~obywatel~~ Tom *my* był ~~obecny~~ przy tym, gdy telefonistka

Dolores del Vanco otrzymała sygnał z Hawany ?

Bytem obecny. Bytem.

Tom

~~Tom~~ *Bytem* bardzo ~~obecny~~. ~~Tom~~ *Wszystko widzieć.* Wszystko słyszał *tem.*

Delegat

O której to mogło być godzinie ?

Tom

O godzinie ... o godzinie ... ~~Tom~~ *To* zaraz ~~przypomnieć~~ ...

W głowie ~~mi~~ się pomieszało *To* ... Zaraz ... zaraz ... ~~Tom~~

~~przypomnieć~~ ... *Przypomnieć* ... *To* przedtem była godzina dwunasta w nocy.

Delegat

Dwunasta w nocy ?

gł.tłumu

Dwunasta - dwunasta - dwunasta - dwunasta -

- ekkure -
1) /wrzawa tłumu ~~przechodzi~~ *przechodzi* stopniowo w rytm marsza

Łakobnego, z którego *W* wyłania się poważny głos zegara

na wieży kościelnej. *powoli* /głęboko, majestatycznie

zegar wydzwania *połnoc*. Do ostatnich jego dźwięków

dołączają się jakby dochodzące z oddali głosy *kobięce*.

Zegar milknie, głosy potęgują się, stają się wyraźne i realne. / *złocić myśli*

Telef. Dolores

- Dwunasta! Nareszcie! Chwała Bogu! Ale też tam czas się dzisiaj wlecze! - centrala czterdzieści sześć - Łączę - W głowie mi się kręci. Co za szczęście, że to ty masz dziś dyżur, Conchito! - Centrala czterdzieści sześć - Łączę.

Telef. Conchita

- Ja się tak źle czuję, Dolores. Naprawdę, czuję się okropnie!

Dolores

Ja także. Nie nie pomoże, moja droga. I tak się spóźniłaś.

Conchita

Zegarek mi stanął.

Dolores

~~Te czesto staje.~~ Centrala czterdzieści sześć, łączę -

Ten twój terrero mógłby ci zafundować nowy.

Conchita

Ach! Terrero ... Terrero ...

Dolores

Dlaczegoż tak rozdzierająco wzdychasz? - Centrala czterdzieści sześć, łączę - I cóż terrero?

/słychać wycie psa /

Conchita

Wyobraź sobie, Dolores, dziś jest dancing "Pod Kokosem" -

On tak świetnie tańczy! /nuci półgłosem/ "Dziś, albo jutro!"

Dolores

Winszuję! Niedobrze mi się robi na myśl, o dancingu!

Objęcia terrera w taką noc jak dzisiejsza, Brrr! I tak ledwo można oddychać!

Conchita Rzeczywiście? A objęcia Ricarda?

Dolores Ricardo to co innego. Ricarda ^{po} zostaw w spokoju.

Conchita Hm...

Dolores Och, jakże duszno! Nie mam już siły... Tom, idź zobacz, co się stało temu psu?

Conchita Idiota!

Dolores Kto?

Conchita Pies. Wyje od godziny, jakby mu kto płacił.

/ pauza/ Dolores, kochanie, więc jak to będzie z tym dancinikiem?

Dolores Nie pójdę na żaden dancinik. - Centrala czterdzieści sześć, łączę.

Conchita Ja też wcale nie chcę, żebyś ty tam poszła.

Dolores A kto, jeśli kaska?

Conchita Ja, naturalnie.

Dolores *Na robota apetytu*
Chodzi o to, żebyś nie była tam! - A kto będzie za ciebie dyżurował?

Conchita Ty, naturalnie.

Dolores Akurat! - Centrala czterdzieści sześć, - Cóż ten pies, Tom?

Tom Pies ~~być na złe duchy. mnóstwo złe duchy być dziś w~~

~~powietrzu, mnóstwo, mnóstwo złe duchy ...~~ *myc*

Conchita ~~Mnóstwo~~ głupi jesteś, Tom.

Tom ~~/obrażony/ Żeby Tom być głupi, to pleść maty w swojej~~

~~wioska a nie być urzędnik w telefonach.~~

Conchita ~~Dobrze, już dobrze.~~ - Słuchaj, Dolores, Najdroższa !

Dolores Centrala czterdzieści sześć, łączę - Co ~~najdroższa~~ *najdroższa?* ? Jaki ~~ma~~

masz do mnie interes ?

Conchita To nie interes. To prośba! Taka wielka prośba, jak stąd do

Hawanny !

Dolores Jeśli chodzi o dzisiejszy dyżur - nic z tego. Ledwo żyję.

Tom ma rację. Świat jest dzisiaj jak garnek z roztopioną
smolą.

Conchita Moja złota! Tylko ten raz ! Tylko ten jeden, jedyny
raz! Dzisiaj się rozstrzyga mój los.

Dolores Centrala czterdzieści sześć. - Twój los rozstrzyga się
mniej więcej raz na dwa tygodnie, Conchite.

Conchita Nic podobnego! A dziś to jest sprawa naprawdę poważna.

Jeśli dziś nie pójde - życie będę miała złamane. On tam na
mnie czeka już od dwóch godzin.

Dolores Twój los się rozstrzyga "Pod Kokosem?"

Conchita

~~Żebyś wiedziała~~ Tobie będę zawdzięczać moje szczęście.

Moja najdroższa! Moja jedyna !

Dolores

Dobrze, dobrze, nie jęcz już i idź. Nie zazdroścę ci.

Tańczyć w garnku z roztopioną smołą ... Centrala
czterdzieści sześć, łączę.

Conchita

~~Nich sobie będzie w garnku, byle z nim~~ Jesteś anioł!

ew to
Archanioł! Nigdy ci tego nie zapomnę! Zastąpię cię jutro,
pojutrze, codziennie, - byle nie dziś, - Pożycz mi pudru.

Dolores

Jutro? Nic nie obiecuj. Nie wiadomo, co ci tam znów
wypadnie jutro.

Conchita

Jutro?- / nuci /

Dziś, albo jutro, terrero będę twoją,
dziś albo jutro, do walki zbraknie sił ...

Dolores

Centrala Santa Cruz, łączę.

Conchita

/nuci/ ~~Me~~ słodkie usta rozkoszą cię upoją ...

/mówi/ Usta nie za czerwone? Nos nie za biały? No

to dobranoc, kochanie, dobranoc! I ty mi życz dobrej
nocy! Dobrej, dobrej nocy !

Dolores

Dobranoc, baw się dobrze, Conchito !

/Conchita wychodzi /

dris

jakto jest, że

Tom

Senorita Conchita bardzo ~~wesoła~~ *a* głupi pies ~~xxxxx~~ *bać złe*

odcenne lekka
duchy.

Senorita Conchita ~~nie~~ *nie* ~~bać~~ *się nowego*

Dolores

Czegóż się bać, Tom?

~~Tom~~

~~Tom bardzo bać ... Tom widzieć już wielki, wielki wiatr.~~

~~Dolores~~

Tom *Nie wiem. Durkuchis*
Co ty płaciesz? Nie ma

~~ani śladu wiatru. Grobowa cisza~~ *jak*

Dolores!

cisza ~~w powietrzu. Duszna, nieruchoma noc ... Centrala~~

~~czterdzieści sześć, łączę. - Co za głupek z tej Conchity!~~

A Conchita

~~Chce jej się dziś tańczyć - Tom, wyjrzyj, czy widać~~
~~gwiazdy?~~

Tom

Niebo czarna jak smoła. ~~Niedobra, mnóstwo niedobra.~~

~~Dolores~~

~~Tom usiąść w progu i pilnować senorita.~~

~~Tom~~

~~Pocóż mnie masz pilnować?~~

~~Hełno złe duchy w powietrzu. Tom pilnować.~~

Dolores

Centrala czterdzieści sześć, łączę... *es tu*

Tom

/ nuci cicho przy akompaniamencie banjo,

Czarna, czarna *jest* być noc,

czarna murzyńska skóra,

ale dusza, dusza murzyna

jest
być białopióra ...

Dolores

Centrala czterdzieści sześć, łączę

Tom

/nuci/ Przyleci^W czarna burza,
zadzwo^Wni^W białe dzwony -

Biały Tom biały Tom ~~potem~~ służy

w niebieskich telefonach ...

Dolores

Przestań, Tom, bo zasnę. Tak mi się chce spać ^{26l.} ...

Centrala czterdzieści sześć, łączę.

26l.

gł. Ricarda
w telefonie

Dolores ?

Dolores

Ricardo! Ach jak to dobrze! Tak chciałam, żebyś przynajmniej
zadzwo^Wni^Wł !

Ricardo

Kiedy cię zobaczę ?

Dolores

Może jutro, Ricardo! Dziś to już niemożliwe ! Mam nocny
dyżur ...

Ricardo

Kiedy cię zobaczę ?

Dolores

Dłaczego ty mnie nie słuchasz, Ricardo? Mam dziś dyżur,
zastępuję koleżankę. ^{tu} Nie mogłam inaczej, rozumiesz? Ja
także wolałabym spotkać się z tobą, Ricardo !

Ricardo

Kiedy cię zobaczę ?

Dolores

Słuchaj Ricardo... Przecież nie można tak zaraz wpadać w
gniew... Musiałam, poprostu musiałam i koniec. Ale przecież
jutro ... jutro mamy przed sobą ... słyszysz,

Ricardo? Jutro ... Ricardo... Ricardo ... Dlaczego nie
odpowiadasz? ²⁴⁰Przerwali nam. ²⁴¹Muszę dać połączenie. Ja
bardzo źle się czuję... Jestem taka zmęczona... takbym
chciała być z tobą. Ricardo... Hallo! Centrala Santa Cruz
del Sur. Hallo! Hallo! Hawanna ?

Hawanna Hallo! Hallo! Tu obserwatorium w Hawannie.

Dolores Tak. Tu centrala Santa Cruz del Sur, numer czterdzieści
sześć.

Hawanna Obserwatorium w Hawannie ... Natychmiast zaalarmować
miasto... Zbliża się olbrzymi cyklon ...

Ricardo - kiedy cię zobaczę ?

Haw.Dolores Hallo! Hallo! Słucham !

Hawanna - olbrzymi cyklon zbliża się z przerażającą szybkością.
Cyklon o niebywałym dotąd natężeniu. Słyszysz pani ? -

Dolores - cyklon -

Hawanna Zbliża się od południowo-wschodniej strony Jamajki...

~~Oczywiście po drodze straszliwe spustoszenia.~~ Proszę natychmiast
zawiadomić odpowiednie władze. ²⁴²Ostrzedz ludność, spowodować
alarm na ulicach. Ucieczka możliwa tylko na północ, w
kierunku ~~Guarrimarro~~, Miguel, Cascarro. Proszę powtórzyć!

Delores

Zbliża się od południe-wschodu... od Jamajki...Zawiadomić
władze ... Zaalarmować ludność... Ucieczka w kierunku

Guarrimarre, Miguel, Cascarro ...

Hawanna

Hallo! Hallo!
~~Jednocześnie~~ Usiłujemy połączyć się z waszą radiostacją,

ale ~~bez~~ wielkiej nadziei, ~~że~~ o tej porze wszystkie anteny

są już uziemione. Uwaga! W pani ręku spoczywa los

mi mieszkańców miasta Santa *decydująca* Cruz. Każda minuta jest ~~kwestią~~
~~życia i śmierci.~~

Delores

Tak.

Hawanna

Pozostać na posterunku aż do ostatniej chwili. Hallo!

Aż do ostatniej chwili !

Delores

Tak.

Hawanna

Jeśli to będzie możliwe, za półgodziny podamy kierunek

i siłę wiatru. ~~czekać~~ ~~Wytrwać~~. Polecamy usilnie, aby ...

tuć / cisza /

Delores

Hallo! | Hallo! Nie słyszę ... Nic nie słyszę... Przerwane.

2 bl.

Tom - to była Hawanna... Tom - wyklon się zbliża...

Tom

Wielka *tuć* wiatr ?!

Delores

Tak.

Tom

to Truba
Wielka *tuć* wiatr - ~~wielka~~ śmierć! *tuć* Uciekać senorita,
uciekać!

Dolores Milcz. Bierz słuchawki. Dzwonić do wszystkich abonentów.

Tom Senorita chce ~~umrzeć~~ ^{Ja...} umrzeć? ~~Tom - chce umrzeć?~~

Dolores Każę ci nie ~~umierać~~ ^{umierać}, tylko brać słuchawki i dzwonić.
Dzwonić aż do skutku. Mów każdemu, krzycz, że zbliża się wielki cyklon. Niech uciekają w kierunku *Guarrímarro*, Miguel, Cascarro -

Tom Do Cascarro, senorita, do Ca-scarro !

Dolores *Tu* ~~Hallo!~~ Centrala Santa Cruz, czterdzieści sześć !

/dzwonek telefonu /

Hallo! Hallo! / dzwonek / Spią wszyscy jak zarżnięci

/dzwonek / Hallo! Hallo / Nareszcie !

Zaspany głos Kto się tam awanturuje po nocy ?

Dolores Burmistrz? Don Gomez Pazuela ?

Zaspany gł. Żaden don Gomez. Don Gomez oddawna śpi.

Dolores Obudzić natychmiast. Rozkaz z Hawanny. Natychmiast obudzić wszystkich. Alarm! Nie ma ani chwili do stracenia!

Zaspany gł. Nie tak prędko, nic nie rozumiem. Jaki alarm? Ludzie śpią

Dolores *Zbierzcie się* Cyklon! ~~Straszliwy~~ cyklon! Uciekać !

Zaspany gł. Gdzie uciekać? Jak uciekać? Poproszę pana, albo co.

Dolores

Hallo! Hallo! Tom - czego stoisz jakisłup? Masz tu spis
abonentów! - Hallo!

/ w telefonie surowy głos Burmistrza /

Burmistrz

Tu burmistrz miasta Santa Cruz. Proszę nie alarmować po
nocy. | Dzień jest poto, żeby alarmować. Noc jest poto,
żeby spać.

Dolores

Cyklon ! Cyklon się zbliża! Sygnał z Obserwatorium
w Hawannie! Uciekać natychmiast w kierunku Cuarrimarro,
Miguel Cascarro! ^{261.} - Tom, dzwonisz?

Tom

/dzwonek/ Hallo! Mówić Tom z centrala/ Wielka wiatr wielka
śmierć! Senorita kazać - uciekać do Cascarro!

Ochrypły gł.

Ja ci dam kawały! Ja ci pokażę co to znaczy budzić ludzi
po nocy, ty murzyńska mordo !

Burmistrz

Hallo! Hallo! Tu burmistrz! ... Przerwano nam ...

Czy ja dobrze słyszałem ? - cyklon ?

Dolores

Cyklon! Zaalarmować mieszkańców! Cyklon!

Burmistrz

Chwileczkę... Cyklon? O, ^{coś podobnego!} to sprawa poważna. Trzeba

~~działać! ^{Achis byto talii ciśnienia atmosferycznego}~~ Po pierwsze sprawdzić ciśnienie

~~atmosferyczne. Po drugie rozpisac odpowiedni okólnik.~~

~~Pedro, daj mi spodnie. Ależ nie popielate, gemoniu jeden,~~

~~czarne, szarne! ... Centrala? Czy może pani podać mi~~

~~dokładny czas,~~ Kiedy otrzymała pani sygnał z Hawanny ?

Dolores

*P*przed chwilą! Nie ma ani minuty do stracenia! ...

Burmistrz

Bardzo słusznie. ~~Nie organizacja przede wszystkim.~~

Festina lente, Pedro, *pięro, pięro panowie* podaj mi ~~każdy~~. Obudź pania ...

Dolores

Tom, *dlaczego mi* ~~nie chcesz dzwonić?~~

Tom

Tom dzwonię, ale ...

Dolores

~~Dzwonisz,~~ Ale zębami! Trzęsiesz się jak galareta !

*tu mój
kryzys*

Tu chodzi o życie wielu ludzi, rozumiesz? A jeżeli ~~tylko~~

drżysz o ~~swoją~~ skórę to rzucaj słuchawki i uciekaj! Już !

Tom

si /płaczliwie/ Senorita nie gniewaj! *Boję się* Tom ~~bać~~, strasznie ~~bać~~ ...

si boję ~~ale dzwonię!~~ /dzwonek/ Hallo! Tom z centrali! Wielki wiatr !

przypominam Uciekać do Cascarro! w Cascarro ~~miasto~~ przyjeżdż !

Głos

Powieś się w Cascarro!

Dolores

Tu /dzwoni/ Hallo, Hallo! Centrala czterdzieści sześć! Postę-
runek straży pożarnej? /przeciągły dzwonek /

Strażak

No? Co tam znowu ?

Dolores

Wielki cyklon się zbliża! Cyklon! Zaalarmować miasto. Uru-
chomić syreny pożarne! Cyklon !

Strażak

/flegmatycznie/ Znamy te kawały! *Nudno w tym przeklętym*
Wierajcie! Santa Cruz jak cholera. No to ~~wczoraj~~ w nocy dwa razy

nas wzywali do pożaru, a pożaru ani na lekarstwo. Teraz dla

odmiany - cyklon?! Addio, senorita!

Dolores

26.
Głupcy!! Głupcy!! *Trudna sprawa, Tom, Ale to nie.* My im
nie damy spać. *Tom - Dzwoni* dalej według spisu! Dzwon
i budź!

Tom

Ale stary Jonatan rybak nie obudzi *ty.* Stary Jonatan nie
nie ~~stać~~ w spisie... I Sebastian *cieśla* nie ~~stać~~ w spisie ...

Dolores

Co ty gadasz ?

Tom

I czarna babka *Rebeka* ... i Manuel *z* pod Wydmy i matka
Manuela - *Jak ich obudzić* ~~nie obudzić~~ ... ~~Miastwo nie obudzić~~ ...

Dolores

Nie pleć, tylko dzwoni - to obudzisz!

Tom

~~Nie obudzisz.~~ Oni nie *nie* ~~mieć~~ telefon *nie*

Dolores

Nie mają telefonu... *nie obudzimy* ~~Poczekaj, obudzimy~~ i tych, co ~~nie~~
mają telefon! /dzwoni/ Hallo! Hallo! Centrala czterdzieści
sześć! Probostwo? Hallo! Hallo! Proboszcz Don Filippo?
26.
~~/dzwonek na probostwie/~~

Proboszcz

Do umierającego ?

Dolores

Tak. Nie. Niech ksiądz każę uderzyć we wszystkie dzwony.

Natychmiast. Wiadomość z Hawanny! Zbliża się wielki cyklon !

Proboszcz

Spokojnie moje dziecko! Bez woli Bożej włos nam z głowy
nie spadnie !

Dolores Ja wiem. Ale trzeba uderzyć w dzwony. Natychmiast.

Wtedy wszyscy uwierzą.

Proboszcz Bóg obdarza miasto nasze specjalną łaską. Przetrwaliśmy

już nie jednę wielki cyklon ~~w roku 1915, w roku 1917 i 1925~~ i jakoś żyjemy. Nie trzeba szerzyć paniki. Należy ^{spokojnie} ~~umiejętnie~~ przygotować ludność - jeśli to jest prawda.

Dolores / z mocą/ To jest prawda !!

Proboszcz Trzeba pomodlić się do Ducha Świętego. ~~Pamiętaj, że~~
Cy chęć, żeby ludzie w panice opuszczali ^{swoje domy} domy, ~~rozpoczęte prace,~~ ^{to w} ~~plan~~
~~całych lat idzie w niwecz. Panika jest rzeczą straszną.~~

Czy możesz to wziąć na sumienie, moje dziecko ?

Dolores Ja nie wiem. Wiem tylko, że trzeba uderzyć w dzwony!

Tom Dzwony - dzwony usłyszeli wszyscy !

Proboszcz ~~ale~~ *Ja* na swoje sumienie tego wziąć nie mogę. Połącz mnie z Obserwatorium w Hawannie.

Dolores Boże wielki! Nie ma już czasu! Nie ma czasu !

Proboszcz Proszę o połączenie z Obserwatorium w Hawannie!

Dolores Co robić? Co robić? ... Łączę. Między miastowa Hawanna!!

~~Głos~~ ~~Linia zajęta.~~

Dolores *Linie* Zajęta!! /dzwonek/ Hallo, tu centrala czterdzieści sześć.

Don Filippo?! - Linia zajęta !!

Proboszcz

Połącz mnie, jak tylko linia będzie wolna, ^{ymu} ~~pamiętaj, że~~
~~to jest sprawa bardzo pilna.~~ Nie kładę się. Czekam.

Dolores

Ręce opadają! Ręce opadają!

Tom

Don Philippe nie kazać bić w dzwony ?

Dolores

~~Musi! Musi!~~ - Tom! Stój! Dokąd? Uciekasz ?

/bardzo szybki dialog /

Tom

~~Ja~~ Tom nie uciekać, ~~ja~~ ^{ja chcę} Tom lecieć szybko szybko ...

Dolores

~~Nie uciekać, tylko lecieć szybko, szybko do Cascarro -~~

~~Chcien zwrac~~

^{do Cascarro}
ty tchórze !

Tom

Nie do Cascarro! Na Wydmy! Na wybrzeże! ^{Trzeba walić} ~~Tom walić~~ w okna!

walić w drzwi! Obudzić Jonatana, Rebeka, Sebastian! ~~Oni~~

^{wszystkich. Oni umiemy}
~~znac Tom!~~

~~Oni uwierzyć! Oni uratować!~~

Dolores

Oszalałeś! Wydmy daleko! Nie zdążysz. Zginiesz ty i oni!

Tom

^{Potrzebuję szybci od wiatru}
~~Tom lecieć bardziej szybko jak wiatr -~~

Dolores

~~Lecieć ci się chce! Strach cię gna! A twoja służba!~~

^{Tom twoni}

~~A ty wiesz, że twój psł obowiązek~~ ^{jest} ~~siedzieć tu - przy~~

telefonach!?

Tom

^{wulu me}
~~Ale oni nie mieć telefon~~ ^{ów}...

Dolores

~~Oni nie mają...~~ Poczekaj, Tom. Hallo, tu centrala

Santa Cruz czterdzieści sześć. Między miastowa ? Linia

nie odgrywa rolę

~~ciagle zajeta ? ... Zajeta!!~~ Tom, czekaj jeszcze /dzwonek/

Tu Centrala czterdzieści sześć. Posterunek żandarmerii ?

/dzwonek na posterunku żandarmerii. Przyśpieszyć tempo/

Żandarm

Posterunek żandarmerii w Santa Cruz del Sur.

Dolores

Ostrzeżenie z Hawanny! Olbrzymi cyklon zbliża się ku nam z przerażającą szybkością !

Żandarm

/przygłuchy/ Co się stało ?

Dolores

/krzyczy/ Cyklon! Cyklon! C jak Cecylia! ... Obserwatorium poleca ucieczkę w kierunku Guarrimaro, Miguel, Cascarro!

Żandarm

Obserwatorium w Cascarro?

Dolores

Obserwatorium w Hawannie !

Żandarm

To trzeba *sprawdzić* ~~sprzedać~~

Dolores

Na miłość boską, nie mam czasu na sprawdzanie. Trzeba natychmiast zaalarmować ludność !

Żandarm

~~Kosztujemy procedurę skróconą.~~ Nazwisko pani ?

Dolores

Dolores. Dolores del Vanco. To nie ma żadnego znaczenia.

Numer czterdzieści sześć, Centrala. Dyżur nocny.

Żandarm

Chorlechy (pity) Numer czterdzieści sześć
~~Uredzona ?~~

Dolores

tu
drugi
W Santa Cruz 25-tego września 1910 ale wy zgubicie wszystkich.

Żandarm

~~Imię ojca?~~

Dolores

Przerywam. /dzwonek/ Centrala czterdzieści sześć. Kto mówi?

Proboszcz

Probostwo. ~~Miała~~ pani połączyć mnie z Hawanną. ~~Dziwię się,~~

Długo to tak długo trwa.

mi odpowiada

Dolores

Linia zajęta - linia ~~ciagle~~ zajęta - Uderzcie w dzwony -
uderzcie natychmiast w dzwony - bo inaczej -

Proboszcz

Zbyt wielka odpowiedzialność. Czy ty wiesz, moje dziecko,
że przez dzwony mówi Bóg?

Dolores

/z rozpaczą/ Dlaczego Bóg milczy?

Proboszcz

Natychmiast, jak tylko dostanę połączenie z Hawanną.

Dolores

/wyczerpana/ Nie mogę już... Tom! ... Nie ma go. Uciek.

Cóż - tym lepiej dla niego - /dzwonek/ Centrala

czterdzieści sześć. Kto mówi?

Żandarm

Żandarmeria. W imię prawa żądam od pani odpowiedzi na

pytanie. Inaczej pociągnę panią do odpowiedzialności za
opór władzy.

Dolores

Ja tylko jedno mogę powiedzieć. ~~Straszliwy~~ cyklon się
zbliża. ~~Straszliwy~~ cyklon się zbliża. ~~Wsklik~~

Uciekać w kierunku Guarrimarro, Miguel, Cascarro.

Alarmować ludność.

Żandarm

Bez
Proszę odpowiadać na pytania. Tu nie ma żartów. Imię

i nazwisko urzędnika, który dzwonił z Hawanny ?

Dolores

Psiakrew! Psiakrew !

Żandarm

Co? - Jak się nazywa? - Hallo! Hallo!

Dolores

Dokąd jeszcze? Do kogo jeszcze.... ~~Już nie ma~~ /dzwonek/

Hallo! Tu Centrala! Hallo! Hallo! Bar"pod Kokosem"?

/dzwonek telefonu w barze. Słychać muzykę taneczną/

Gł.pijacki

Te ty, Carmen? Czekamy na ciebie, Turkaweczko !

Czy tobie też tak gorąco? Uff!

Dolores

Tu Centrala Santa Cruz. Uciekajcie. Cyklon się zbliża !

/wrzawa. Różne głosy. Tango. Fragmenty piosenki

"Nie dziś to jutro"/

Gł.pijacki

Cyklon!? Nic sobie z tego nie rób, aniołku! Cyklonik przejdzie boczkiem boczkiem, drobnym kroczeniem. Cykloniki zawsze przechodzą boczkiem.

Dolores

Uciekajcie w kierunku Guarrimarro, Miguel, Cascarro!!

Gł.pijacki

A po co, kiedy nam tu dobrze... Przyjdź do nas koteczko, a zobaczysz... Tylko gorąco tu jak sto diabłów !

Dolores

Proszę natychmiast zawołać do telefonu telefonistkę

mn 264.

Conchitę, Conchita, telefonistka. Tańczy z nią Juan, terrero.

Telefonistkę Conchitę - natychmiast.

Kto Conchita

gł.pijacki

Zaraz, zaraz. ~~Do nogi Conchita!~~ - Nie ma Conchity. A

~~cyklonik to głupstwo. Grunt się nie przejmować. Cyklonik
przejdzie boczkiem!~~

/pierwszy głuchy pomruk burzy, dzwonek/

Proboszcz Hallo! Centrala! Tu don Philippo! Kiedyż nareszcie
/gł.zaniepokojony/
dostanę połączenie z Hawanną? Czy pani nie zdaje sobie
sprawy, że tu chodzi o życie wielu ludzi?

Dolores ~~Słychać już sygnały z nieba! - nie z Hawanny!~~
Czy ksiądz jeszcze nie każe uderzać w dzwony?

Proboszcz Te może być zwykła burza. ~~Wszystko by wyjaśniła Hawanna.~~
Trzeba zająć się bliźnich dźwiękami
Przez ~~Dawno trzeba mnie było połączyć!~~

Dolores Do widzenia!

Proboszcz Co?

Dolores Do widzenia w niebie! - /dzwonek/ Tu centrala czterdzieści
sześć. Kto mówi? Hawanna?

Conchita Nie - Conchita. Chciałaś czegoś odemnie, Dolores?

O co chodzi
/następna rozmowa na tle wrzawy, odgłosów dancingu, muzyki
tanecznej, pijackich głosów i dalekiego, jakby podziemnego,
grzmotu /

Dolores Conchita - słuchaj -

Conchita /zlekka wstawiona, przerywa/ Ja wiem, czego ty chcesz
odemnie,

Dolores, ale ja ze nic w świecie nie przyjdę.

Dolores

Słuchaj -

Conchita

Mówię ci, że nie przyjdę /muci ~~"Nie dziś, to jutro"~~

~~Ale lepiej dziś...~~ Rozumiesz ?

Dolores

Conchita. ~~Słuchaj~~. Dzieje się rzecz straszna. Wiadomość z Hawanny - zbliża się wielki cyklon - czyż wy nie słyszycie nic ? -

Conchita

Bardzo źle. Muzyka zagłusza. Co się zbliża ?

~~Dolores~~
Dolores

Cyklon! Już jest blisko.! Uciekajcie wszyscy w kierunku

Guarrimarro, Miguel, Cascarro!

Conchita

Co ty mówisz ? ... Co ty mówisz? - To jakaś omyłka! To niemożliwe!

/ponad muzyką i pomrukami burzy potężne bicie dzwonów /

Dolores

Dzwony! Nareszcie! ... Jeszcze nie słyszysz? Jeszcze nie wierzysz ?

Conchita

Jezus Maria! Jezus Maria! Powiedz mi jeszcze - Dolores,

Dolores

Nie mam czasu... Uciekajcie! Przerywam !

/urywa się muzyka taneczna /

Tu Centrala czterdzieści sześć! ~~Słyszycie dawno!?~~

gł.przerażony

Co to jest? ~~Kto umarł!~~ !

Słyszycie dźwięki

Dolores

~~Jeszcze nikt nie umarł. To alarm! Alarm!~~ Zbliża się nawałnica

Cyklon! *U*ciekajcie w kierunku Cascarro!

/tempo coraz szybsze. Sygnały telefoniczne, pytania, odpowiedzi
~~xxxxxxxx~~ krzyżują się jak błyskawice na tle coraz groźniej-
szego pomruku burzy /

Dolores

/dzwonek/ Centrala Santa *Wynur* Cruz czterdzieści sześć.

Gł.kobiocy

Centrala? Niech mnie pani połączy natychmiast z moim mężem
w Hawannie! 56,728 - 56,728.!

/słysząc lekki tętent koni/

Hallo!

Słyszysz pani? Coś się tu dzieje! Jakies dzwony biją po nocy

niewiadomo dlaczego! Jacyś ludzie uciekają na koniach!

Dolores

Wciąż jednoc

~~Uciekają na koniach! Hurra! Hurra!~~ *Nawet!*

Gł.kobiocy

/obrażony/ ~~Nie widzę żadnego powodu do radości.~~ Nic nie

rozumiem, co to wszystko znaczy. - ~~Jakies zamieszki,~~

co
rewolucja, czy ~~huragan?~~ - ~~Muszę koniecznie wyjechać~~

Ja mam

~~oszczędności~~ *1/4* banku. Hallo, Hallo. Słyszysz pani? ~~Hawanna~~ -

~~56.728 - 56.728.~~ *2 bl.*

Dolores

/dzwoni/ Tu centrala czterdzieści sześć - Don Philipppo? -

ni odpowied
/pokornie/ Linia międzymiastowa ~~ciagle zajeta.~~ To nie moja

wina. Przepraszam, że się źle zachowałam wobec księdza.

Dziękuję, że ksiądz mimo to, uwierzył mi

~~Proboszcz~~ ~~Nie rozumiem ?~~

~~Dolores~~ ~~Dziękuję, że ksiądz kazał uderzyć w dzwony.~~ Ludzie

teraz dopiero zrozumieli -

Proboszcz *To* Ja *nie* kazałem uderzyć w dzwony.

Dolores / w zdumieniu/ Ksiądz - nie? Więc kto ??

Proboszcz Nie wiem. Jeszcze nie wiem.

~~Dolores~~ ~~Ksiądz - nie? Więc kto?~~

~~Proboszcz~~ Nie wiem moje dziecko. Bóg zwykle przemawia na ziemi
przez sługi swoje. Ale zdarzają się cuda. Muszę sprawdzić...

/silniejszy podmuch ~~wiać~~ wichury /

Dolores Słyszysz ksiądz! ~~Zaczyna się!~~ Niech ksiądz ucieka! Niech
ksiądz po drodze ostrzega !!

Proboszcz ~~Najpierw muszę sprawdzić. Jeśli w naszej parafii zdarzył~~
~~się cud ...~~

/dzwony jęknęły głośniejsze i umilkły /

Co to jest ?

Dolores

Cud się skończył... Ludzie ~~ucieka~~ją - ale czy uciekają
w dobrym kierunku ? - /silniejszy podmuch wiatru/

Niech ksiądz biegnie - niech ksiądz ~~ich~~ prowadzi do

Miguel, albo Cascarro! Najwyższy czas !

Proboszcz

Nie słyszę ... Co mówisz? Módlmy się moje dziecko.

Dolores

Dobrze - /pauza/ Tylko najpierw muszę załatwić sprawę najważniejszą. - /dzwonek/ Hallo, tu centrala czterdzieści

sześć. Tu Dolores. To Ricardo? ~~fascere~~ *Dolores* jesteś w domu?

Słuchaj Ricardo - Niebezpieczeństwo! Huragan! *T*Słyszysz,

Ricardo?

Ricardo

/głos tłumiony na tle wiatru/ *Ricardo* cię zobaczę.

Dolores

Zobaczysz mnie! zobaczysz mnie ... w Cascarro! Uciekaj do Cascarro. Natychmiast! Weź najlepszego konia !

Ricardo

~~Weźmę najlepszego konia.~~ *Tak*...

Dolores

~~To dobrze!~~ Pamiętaj! ... / uciekaj jak najszybciej do ~~Cascarro~~ Cascarro!

Ricardo

Nie pojedę - do Cascarro - bez ciebie - Dolores -

Dolores

Wyproszę
~~Ja mam robotę.~~ *Shawle* Niedługo wszystko się skończy, dogonię cię,

Uciekaj! Zrób to dla mnie, Ricardo! Przysięgnij mi,

Ricardo!

Ricardo

*P*rzysięgam, że nie ruszę się bez ciebie ... Przyjadę po ciebie, *Dolores*!

Dolores

Nie zdążysz !!

Ricardo Zdążę, ~~Dolores~~. Wezmę najlepszego konia. Czekać na mnie,

Dolores -

Dolores Ricardo - hallo! - Ricardo !!

/dzwonek telefonu/ Tu centrala Santa ~~Cruz~~ czterdzieści
sześć ...

zdyszany gł. Co to jest? Alarm odwołany !

Dolores Alarm trwa! Uciekać do Guarrimarro, Miguel, Cascarro!

/poświst wichury /

Przeraźliwy gł.kob. A mówiłam, że do Cascarro! /łoskot, trzask/ Santa

Maria, co się dzieje. Fernando! Teodoro! ~~Gdzie jest~~

~~don Barthelomeo? A mówiłam ci don Bartholomeo.~~

~~a mówiłam - a mówiłam - Ale ty zawsze ... ale ty zawsze~~

Dolores /monotonnym głosem automatu/ Centrala czterdzieści sześć!

Uciekać w kierunku Cascarro -

~~Gł. męski~~

Pakować się! Przede wszystkim papiery! Ależ nie te!

Nie z lewej szuflady, tylko z prawej! Z prawej, mówię!

/gwałtowne dobijanie się do drzwi /

~~Przerwany głos~~ ~~Tom~~ Otwierać! ... Otwierać!...

Dolores

Ricardo?! Już?! - Nie mogę otworzyć - drzwi czymś

zawalone... ~~Wieszcież!~~ Ach - Tom?! Nie uciekłeś ?

Wróciłeś?

Tom /zdyszany/ Zamykać drzwi senorita! Zamykać! Zamykać !

Dolores Co się stało Tom? Jak ty wyglądasz?... Krew? Zraniłeś się ?

Tom

Pruceli ze mną

~~Oni ciskac~~ kamieniami. *Wnie* Gonię ~~Tom!~~... /z nagłym przerażeniem/

~~Już są! Nie puścić -~~

/znowu hałas za drzwiami /

Wściekle gł.
za drzwiami

- Dawajcie tu tego bezbożnika! tego świętokradcę !

Tego czarnego śmierdziela !

- Tu uciekł ptaszek! Odwalić drzwi !!

Dolores

Co to ma znaczyć? Tu jest centrala telefoniczna.

to nasz urzędnik ! Czego wy chcecie od tego człowieka ?!

Organista

Albo to człowiek? To czarny ?!

Kościelny

A panna wiesz co on zrobił ?

Dolores

Ja wiem jedno! Wszystkim grozi śmierć /dzwonek/

Centrala czterdzieści sześć... Tak! Natychmiast! Nie ma ani

chwili do stracenia!... /łaskot i poszum/ Nie słyszycie

co się dzieje.

Organista

Tak!... Gniew Boży! Kara Boża !-

Dolores

Coś ty im zrobił Tom?

Organista

Czarny targnął się na nasze poświęcane dzwony !!!

Razem

~~zbezczeszczył~~ - przybytek Pański ! -

Dolores

uderzyłeś uchwony
To ty ~~dzwonileś~~ Tom!?

/ dzwonek telefonu /

Tu centrala Santa Cruz czterdzieści sześć! - Nie słyszę -

uderzyłeś uchwony
nie nie słyszę - Ty ~~dzwonileś~~ Tom?!...

Organista

Wyłaż tchórzliwa, czarna małpo, bo my cię i tak dostaniemy!

Dolores

Stać!! Tom tu zostanie, A wy stąd precz !

Kościelny

Ach, to panna także w zмовie z diabłem ?!

Organista

Sodoma i Gomora!!

/gwałtowny zryw wichury , trzask, łomot, krzyk /

Dolores

Dom się wali! - *Uciekać! Uciekać!*

/ pauza /

Dolores

Tom - zdaje się, że nam zerwało kawał dachu... Tom !!

Nie trzęś się! Uspokój się - ~~już ich nie ma!~~

Tom

Memrocze półprzytomnie/ A na Wybrzeżu - a na Wybrzeżu -

Dolores

Gomorra
~~Mów głośniej~~ - nic nie ~~sły~~ rozumiem -

Tom

A na Wybrzeżu ~~sły~~*chać* dzwony? ~~Sły~~*chać* dzwony na wybrzeżu ?

Dolores

/śmiertelnie zmęczona/ Napewno ~~sły~~*chać* było dzwony na
wybrzeżu. Napewno wszyscy uciekli, Tom ...

Tom /monotonnie/ Majster Sebastian uciekła ... Stary Jonatan
uciekła ... Czarna Rebeka uciekła ...

Dolores Tak ... Centrala czterdzieści sześć... Hallo! Hallo! Nikt
nie odpowiada...

Tom Czy oni chcą zamordować Tom? Za co?

Dolores Za twoje dzwony, Tom ... Centrala Santa Cruz czterdzieści
sześć... Centrala czterdzieści sześć.

Tom Czy Tom zrobić źle - senorita?

/ wielki podmuch wichury /

Tom

Dolores ~~Przestań się martwić.~~ Uciekaj póki czas. Zrobiłeś co do
ciebie należało - uciekaj do ~~Guarrimarro, Miguel, Cascarro...~~

Tom A senorita?

Dolores ~~Ja tu mam jeszcze robotę. Widzisz, sygnały się jeszcze~~
~~zapalają...~~ Hallo! Hallo! Tu Centrala czterdzieści sześć -
hallo!

Zdyszany gł. Proszę mnie połączyć z Hawanną! Proszę mnie połączyć
z Hawanną!

Dolores ~~Linia przerwana~~
~~Międzymiastowa! Tu centrala Santa Cruz! Proszę o Hawannę!~~

~~/krzyczy/ Hawanna !!~~

~~gł. w tel.~~

~~Linia przerwana~~

~~Dolores~~

~~/bez tchu/ Linia - Tom - słyszysz? Linia - Linia~~

~~przerwana - Co to znaczy? To - koniec?~~

Tom

To Koniec Senorita! ~~Wielka~~ wiatr przewrócił ~~to~~ słupy przerwało

druty /poświst wichury/ Nie ma już Hawanna! ~~Nie ma~~

~~Camagüey!~~

Dolores

Słyszysz tętent, Tom? ... To do nas! To po mnie!

Conchita

/dobija się do drzwi/ ~~Otwierać! Pociąg zabarykadował~~

~~drzwi?!~~

~~Tom~~

~~Wielka kawał gzymsu zabarykadować. Tom zaraz odwalić -~~

Conchita

/wpada zdyszana/ Dolores! Wariatka! Wariatka! Wariatka!

Dolores

wyc Ach to ty, Conchito!? /jak automat/ Hallo, Centrala

czterdzieści sześć - uciekać w kierunku *Quarrimarro*,

Miguel, Cascarro!

Conchita

Domy się walą, wariatko!.. Kto tam teraz słucha twoich

Wszystcy telefonów! ~~Ludzie uciekają~~ ~~gromadami!~~

/ryk burzy jest teraz tak silny, że słyszać tylko

fragmenty zdań. Powoli odgłosy wichury zaczynają

przybierać charakter impresji muzycznej./

Dolores

/półprzytomnie/ Nie wiedzą, gdzie uciekać... Miguel...

Cascarro ...

Conchita

Ani chwili dłużej ...

Dolores

Obiecałam, ~~do ostatniej chwili~~ ...

Conchita

Nie chcę cię mieć ... na sumieniuprzeze mnie...

Uciekaj ... Ucieczka jeszcze możliwa ... jeszcze zdążysz.

~~Dolores~~

~~Obiecałam ... do ostatniej chwili ...~~

Conchita

~~Ale~~ to już ostatnia chwila ... najostateczniejsza...

Patrz sygnały ^{już} się nie zapalają! ... Na co czekasz?! ...

Nie ma już telefonów! ... To koniec" ... koniec...

/trzask walącego się domu w pobliżu /

Conchita

~~Giniemy~~ Giniemy!...

Dolores

~~Ja~~ nie zgine... ~~Ktoś~~ przyjedzie po mnie ~~Ja~~ Czekam ...

Conchita

~~Ricardo!~~... Czekasz na Ricarda ?...

Dolores

Obiecał, że przyjedzie ... ~~Czekam~~ ... Będzie tu za chwilę ...

Conchita

Nie czekaj na Ricarda, Dolores! Widziałam na drodze obalone drzewo ... jeździec ... Koń ... Nie czekaj na Ricarda, biedna ... biedna ...

Dolores

Nie słyszę ... Nie słyszę co mówisz... Czekam ...

Conchita

~~Rób jak chcesz...~~ Zrobiłam, co mogłam. Ja chcę żyć ?

Dolores

Uciekaj... Cascarro! ... Ja czekam ...

Conchita

~~Bóg ... niech Bóg ... Nie mogę dłużej...~~ Żegnaj,

Dolores !

/łoskot zamykanych drzwi. Następne *kwesłje* na tle
potęgującej się wichury /

Dolores

Do widzenia ... Zobaczymy się ... w Cascarro... Tom
uciekaj z nią! Byłeś dzielny, byłeś odważny, ocaliłeś
wielu ludzi - pomogłeś mi - dziękuję -

Tom

~~Tom dzielna? Tom odważna? Senorita powiedzieć: Tom od-
ważna? / zaczyna śpiewać jak warbat / O tak! Tom odważna!
odważna! odważna!~~

/ ~~nagle urywa.~~ Urywa się też muzyka żywiołu. Chwila
zupełnej ciszy /.

Dolores

Co się stało ?

Tom

Nic ... Lampy zgasły... To nic.

Dolores

to nic jak Ricardo
~~To nic.~~ Senor Ricardo przyjedzie po nas za chwilę,
Jedźcie już. Słyszysz ?

Tom

~~Tom Słysz.~~

Dolores

Co słyszysz ?

Tom

Śpiew ...

Dolores

To Ricardo śpiewa... to Ricardo !

~~Czes~~

/ z wielkiej dali / Kiedy - cię - zobaczę ?

Dolores

✓ Wszyscy uciekli, Tom... obudziły ich telefony...

~~Obudziły~~ twoje dzwony... Teraz na nas kolej.

Tom Uciekli ... wszyscy ...

Dolores Która godzina, Tom? ... Gdzie ty jesteś ... Tom ?

Tom ~~Tom być~~ ^{Tutaj} ... blisko ... Już pewno ^{jest} ~~być~~ czwarta ... ~~Tom~~

Mc nie widzieć... ~~Mnóstwo~~ Ciemno ...

Dolores / z daleka/ Świat jest jak garnek z roztopioną smołą ...

Tom Nie ~~wiedzieć~~ ^{Senorita} ... Gdzie Senorita?!

Dolores /coraz dalsza/ Jestem ... Czekam ...

Tom / z wzrastającą trwogą/ ~~Gdzie~~ Senorita!! ~~Gdzie~~ Senorita?!

M
/muzyka wzmaga się defortissimo i wyłaniają się w niej
znów pełne wielkiego spokoju dźwięki marsza żałobnego,
W rytm jego wdziera się stopniowo wrzawa tłumu, jak na
początku słuchowiska./

gł.I O czwartej nad ranem runął budynek, w którym znajdowała
się centrala telefoniczna miasta Santa Cruz.

~~gł.II Pod gruzami znaleziono ciało telefonistki ze słuchawkami
na uszach. I pół martwego, poważnie kontuzjowanego~~

~~murzyna~~

gł.I Murzyn powiedział prawdę.

~~Tom O tak! Murzyn powiedzieć prawdę !!~~

Wrzawa Więc to tak było -

26l.

26l.

- Dolores del Vanco - Dolores - Dolores -

- I cóż na to opiekunowie miasta ?

Burmistrz

Ja burmistrz miasta Santa Gruz, stwierdzam uroczyście,
że telefonistka Dolores spełniła swój obowiązek! Zginęła
na posterunku !

gł.I

/głośno i dobitnie/ A wy ??

Burmistrz

My uczynimy wszystko, żeby uczcić jej pamięć! /pomruk/

gł.I

/groźnie/ Co uczynicie ?

Burmistrz

/pośpiesznie/ *Każemy* ~~każemy~~ wmurować na jej cześć tablicę
pamiątkową !!

Wrzawa

- Każą wmurować !!

- w co każecie wmurować? w gruzy ??

- a jak uczycie innych umarłych ?

Tuy
~~- dwa~~ tysiące pięćset -

/coraz groźniej/ *Tuy*
~~- dwa~~ tysiące pięćset zabitych -

Tuy
~~- dwa~~ tysiące pięćset zabitych, których nie pomogliście

jej obudzić ze snu ??

Burmistrz

Obywatele! Obywatele! Spokoju! *W*szyscy jesteście ludźmi!

Wrzawa

A czarny, którego chcieliście zatłuc - też ??

Burmistrz

Postaramy się dać wam jak najdalej idące

zadośćuczynienie.

Głosy Patrzcie - jaki teraz starający !

Burmistrz Wybierzcie z pomiędzy siebie delegatów - sam z nimi udam
się do Hawanny - do Jamajki - podamy prośbę do władz.-

Głosy Podamy pokorną prośbę do władz, żeby wskrzesiły umarłych

Burmistrz Podamy prośbę do władz o fundusze !

Głosy Na trumny ?!

Burmistrz Na odbudowę miasta Santa Cruz! W krótkim czasie wybudujemy
wam prowizoryczne baraki - Trochę cierpliwości !
Jak tylko otrzymamy zezwolenie władz -

Donośny głos Dosyć tego! Ludzie - długo będziecie ^{90/} ~~słuchali tych~~
~~brzdur~~ ?-

Tom Sebastian - Majster Sebastian !

Wrzawa Sebastian - Sebastian - Sebastian -

Sebastian Jak się masz, Tom! *Rechany, dzielny chłopie!*
~~Grackoś się spisał, chłopie! nie~~
~~przyniesłeś wstydu swojej senioracie!~~ Ciekawa rzecz co
tera ~~xxxiix~~ z tobą zrobią? Strzelą ci w łeb, czy
wywieszą ci tablicę?!

/ śmiech/

Ludzie - żeby nie ci dwoje - wszyscy gryźlibyśmy już

Pozwolicie,
ziemię. ~~Pozwolicie~~ żeby to co oni zrobili - poszło na marne?

Będziecie tu dalej sterczeli jak stado baranów, jęczeli
i skamkali łaski u grypiórków ?

~~Warto było ginąć, żeby uratować bandę niedołęgów ?~~

Wrzawa

- a no mamy robić ? -

- nie mamy dachu nad głową -

- nie mamy pracy -

- nie mamy co do gęby włożyć -

Sebastian

Co robić? - Dalej, jazda! Brać piły i siekiery - całe kupy
tego rdzewieją pod gruzami magazynów! Wszędzie leżą całe
stosy zwalonych drzew! Będziecie czekać na ich zezwolenie
i baraki ?

Wrzawa

Nie będziemy czekać !

Tom

- Słuchajcie Sebastiana! Słuchajcie !

Sebastian

Alboż to my sami nie potrafimy sobie odbudować domów,

jak się patrzy ? *E, Dolores! Chcieliśmy być*

ludźmi! Co ci po tabory! My ci postawimy stodołę!

Wrzawa

~~Słuchajcie Sebastiana - słuchajcie -~~

- może byśmy i potrafili -

- myślicie, że to łatwo ?

- roboty poprowadzi Sebastian.

- dalej do piły i siekiery !

— 46 —

~~Ej Dolores! Chcieli cię zbyć tablica! Co ci po
tablicy! My ci postawimy sto domów!~~

Wrzawa

Sto domów!

~~Sebastian~~

Dolores

~~My~~ ci postawimy

n o w e MIASTO SANTA CRUZ!?

Zapomniacie

kk/27.VII/6